

Alleluja! Baranek w oknie, zajączek w ogrodzie. O Wielkanocy

Data publikacji: 27.03.2016 9:30

Strzelanie z armat, bicie w dzowny, skrzeszynie, jajko, baranek w oknie, zajączek w ogrodzie ... Słów parę o Wielkanocy.

Wielkanoc jest świętem najważniejszym w roku liturgicznym, jest ruchoma, przypada na pierwszą niedzielę wiosenną pełni księżyca. To najstarsze i najważniejsze święto chrześcijańskie upamiętniające zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, obchodzone przez Kościoły chrześcijańskie wyznające Nicejskie Credo. Warto wiedzieć przy okazji, co oznacza powszechnie używane w okresie wielkanocnym słowo – Alleluja. Piszemy je na kartkach często, jako „Wesołego Alleluja”, jakby znaczyło „Wesołych Święt”. Tymczasem pochodzi ono z języka hebrajskiego i oznacza „wchwalajcie Jahwe”.

Wielkanoc, jak każda niedziela upamiętnia zmartwychwstanie Chrystusa, jest jednak najbardziej z nich uroczysta. – **Święto to zawsze w tradycji górali Beskidu Śląskiego poprzedzało skrzeszynie, tj. rezurekcja. U ewangelików nabożeństwo to zwane jutrznią, skrzeszeniem ma miejsce zawsze w Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego w godzinach rannych** – pisze Małgorzata Kiereś w książce "Doroczna obrzędowość w społeczności zróżnicowanych religijnie na pograniczu polsko-czesko-słowackim. Opis etnograficzny". W niektórych miejscach, np. w Istebnej rezurekcja odbywała się w sobotę i poprzedzało ją palenie Judasza. W niedzielny poranek radość budzącego się życia zwiastowały dzwony, wystrzały moździerzy czy armat, a współcześnie też petard.

Podczas rezurekcji górale śpiewali jedną z najstarszych pieśni polskich – „Chrystus Zmartwychwstan jest”, której 20 zwrotek rozbrzmiewało podczas trzykrotnego obchodzenia świątyni w uroczystej procesji.

Wierzono niegdyś, że tego dnia należy popatrzeć na słońce, jak rano wschodzi, powiadano, że skacze ono wtedy trzy razy z radości, że Jezus Zmartwychwstał.

Szczególnym momentem Wielkanocy, prócz Mszy Św. jest rodzinne śniadanie. Kiedyś jednak na terenie pogranicza polsko-czesko-słowackiego niekoniecznie było obowiązkowe: - **[...] śniadanie wielkanocne, o którym badacze piszą, nie należało do obowiązkowych spożywanych w gronie rodzinnym. Nie boję się twierdzić, że nawet w wielu domach go nie było, spożywano poświęcone jajko indywidualnie. Dzielenie się jajkiem, składanie sobie życzeń czy spożywanie jajka przy wspólnym stole jest zwyczajem ostatnich lat i to nadal nie we wszystkich domach. [...] Na śniadaniu wielkanocnym najważniejsze było spożycie jajka. Dziś piecze się baby wielkanocne, duże, drożdżowe i spożywa dobrą szynkę, której w tradycji w poście na przednówku nigdy nie wączano, nie spożywano i nie oglądano** – pisze Kiereś.

Ciekawym zwyczajem, który podaje etnografka jest wystawianie na okno w Wielkanoc przez gospodynie upieczonego baranka wielkanocnego, który miał czerwoną chorągiewkę i biały krzyż.

Jajko, jako symbol budzącego się życia jest w ogóle w centrum wielkanocnych obrzędów: - **Kolejnym symbolem tego świątecznego czasu jest jajko, doskonale uzupełniające zielone palmy i jałowce, bowiem i ono jest idealnym obrazem kielkującego życia. Kto go dotykał, przejmował jego energię. Dlatego wkładano go do wody, w której kąpał się noworodek, a gdy ktoś chorował, wystarczyło „pokulać” nim po ciele i od razu poczuł się lepiej. Dziś zostały tylko pomalowane skorupy. Ładne, cieszące oko, ale puste, bez życia** – mówi prof. Daniel Kadłubiec.

Z Wielkanocą wiąże się zwyczaj, który szczególnie podoba się najmłodszym – zajączek. - **Jest jeszcze zajączek, który przywędrował do nas z terenów niemieckich. To sympatyczne zwierzątko przynosiło dzieciom słodycze, zabawki i tym podobne niespodzianki, które trzymało w ogromnym plecaku i odwiedzało nasze przydomowe ogrody najczęściej w Niedzielę Wielkanocną, podrzucając je zazwyczaj pod drzewka**

owocowe. I ten zwyczaj miał związek z wiosną, z odradzającym się życiem po zimowej martwocie. Na czym ten związek polegał? – zapytamy. Na tym, że zajączek przyprowadzał na świat liczne potomstwo, stąd był symbolem rozrodczości, bujnego rozkwitu życia. Niech więc taka jest wiosna, niech się wszystko rodzi, rozwija się bujnie i licznie. Symbolika jasna i przejrzysta -komentuje profesor.

Nie tylko zajączek jako symbol Wielkanocy ma swoje korzenie w zamierzchłych, pogańskich czasach, kiedy świętowano przyjście wiosny, a zając był symbolem płodności. Tak samo jest choćby z jakiem, symbolem odradzającej się przyrody i życia. Początkowo Kościół walczył z pogańskimi zwyczajami (jajka malowano już w sumeryjskiej Mezopotamii, a zabieg ten miał znaczenie magiczne), do XII wieku zakazywano jedzenia jajek w czasie Wielkanocy, później jednak zakaz wycofano, a jajka, zajączki zostały zasymilowane przez chrześcijańską Wielkanoc. Pogańska geneza powraca jednak jak echo choćby w samej nazwie Wielkanocy – Easter – Eoster to imię teutońskiej bogini wschodu słońca, zaś sytuacja powracającego do życia boga jest bliźniacza w wielu wierzeniach, choćby w starobabilońskim micie o Tummuzie, mężu bogini Ishtar (Ishtar), który wiosną co roku powracał do świata żywych z podziemi.

vdka